

Notkowski, Andrzej

Z dziejów prasy polskiej na Kujawach wschodnich do 1918 r. : część I

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 10/3, 303-332

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ NOTKOWSKI

Z DZIEJÓW PRASY POLSKIEJ NA KUJAWACH WSCHODNICH DO
1918 r.

CZĘŚĆ I

Wydarzenia lat 1905—1907 przyniosły w Królestwie Polskim istotne zmiany w sytuacji prasy. Obok zbliżenia szerszych niż dotąd mas społeczeństwa do polityki, kultury i oświaty zasadniczą zmianą dotyczącą bezpośrednio samej prasy była liberalizacja systemu cenzury. Pociągnęło to za sobą przede wszystkim dynamiczny wzrost liczby tytułów prasowych¹, doprowadziło do ożywienia politycznego prasy i sprecyzowania oblicza wielu czasopism. Wreszcie rok 1905 — jak pisał Ludwik Chrzanowski na łamach warszawskiego „Widnokregu” — „stworzył prawie wszystkie pisma prowincjonalne — w większości swej początkowo postępowe”².

Wyrazem siły prasy prowincjonalnej i zarazem próbą ujęcia jej w zorganizowane ramy był I Zjazd Postępowej Prasy Prowincjonalnej w Warszawie w maju 1907 r., który zgromadził 20 przedstawicieli z 9 pism³. Już od początków rozwoju prasy prowincjonalnej poszczególne obozy polityczne Królestwa dążyły do uzyskania na nią dominującego wpływu. Główni partnerzy w tej walce to zgrupowany wokół Stronnictwa Postępowej Demokracji (a następnie wokół grup powstałych w wyniku rozłamu w tym stronnictwie w latach 1910—1912) tzw. obóz postępowy oraz Narodowa Demokracja. Z czasem przewagę uzyskały elemen-

¹ Liczba tytułów prasowych w Królestwie Polskim w latach 1894—1914 kształtowała się następująco: 1894 — 92, 1905 — 147, 1914 — 347 tytułów. Według: S. Jarkowski, *Die polnische Press in Vergangenheit und Gegenwart*, „Zeitungswissenschaft”, 1937, nr 8, s. 540, cyt. za: B. Krzywobłocka, A. Słisz, *Zarys historii prasy polskiej*, cz. 2, z. 2, Warszawa 1959, s. 1—2.

² L. Chrzanowski, *Błędy i zadania prasy prowincjonalnej*, „Widnokreg”, nr 22, z 30 V 1914.

³ Zob. Opat. Wład., *Postępowa prasa prowincjonalna w Królestwie Polskim*, „Krytyka”, 1907, z. XI.

ty narodowo-demokratyczne różnych odcieni, opanowując przede wszystkim prasę popularną i sensacyjną. Poparcie materialne — w formie bezpośrednich dotacji lub ogłoszeń — organy związane z Narodową Demokracją znajdowały głównie wśród średniej i większej własności miejskiej oraz ziemiaństwa. Silnym oparciem był dla nich także Kościół katolicki. Wreszcie po stronie tej prasy stanęła część inteligencji prowincjonalnej, wśród niej liczni dawni „postępowcy”, którzy z czasem ulegli propagandzie nacjonalistycznej.

Prasa postępową była znacznie mniej odporna na trudności, z jakimi borykał się ogół czasopism prowincjonalnych. Były to przede wszystkim trudności finansowe, duża płynność i tak szczupłej zawodowej kadry dziennikarskiej na prowincji oraz bezprogramowość wielu pism. Częste dość zjawisko bezprogramowości wynikało z konieczności lawirowania między różnymi grupami odbiorców, co było podyktowane obawą utraty prenumeratorów i ogłoszeń⁴. Dochodziła do tego jeszcze konkurencja pism warszawskich, górujących nad prasą prowincjonalną choćby większą objętością i bogatszą treścią. Niektóre pisma prowincjonalne, wobec braku własnych zdolnych publicystów, zmuszone do zamieszczania licznych przedruków z prasy stołecznej, konkurencji tej nie wytrzymały. Przedstawione tu kłopoty prasy prowincjonalnej decydowały o wysokości jej nakładów.

Pewnym wskaźnikiem nakładu pism była wówczas liczba ich prenumeratorów, warto więc tu przytoczyć interesujące informacje na ten temat podane przez włocławską „Gazetę Kujawską”: „Średnią liczbę mieszkańców każdej guberni Królestwa można przyjąć w liczbie 900 000, gdy lista prenumeratorów pism prowincjonalnych wykazuje 1200 (maksimum), 800, 600, a nawet tylko 350 (sic!) przedpłacicieli [...] Średnio zatem na każde z pism prowincjonalnych wypada 738 prenumeratorów, co stanowi zaledwie 1/15% w stosunku do mieszkańców”⁵. Oczywiście, że nakłady niektórych pism prowincjonalnych Królestwa znacznie przewyższały tę przeciętną, osiągając w momentach szczytowego powodzenia lub w dni numerów świątecznych — jak podają niektórzy redaktorzy — i po 10 tys. egzemplarzy⁶. Jednak były to przypadki wyjątkowe, nie zmieniające ogólnego obrazu.

Mimo trudności rozwój prasy prowincjonalnej stale postępował na-

⁴ Interesujące i barwne spostrzeżenia na temat przyczyn bezprogramowości niektórych postępowych pism prowincjonalnych poczynił Chrzanoński, *op. cit.*

⁵ A. Ł., *Obojętność prowincji*, „Gazeta Kujawska”, nr 82, z 6 IV 1911.

⁶ Np. w 1912 r. po 10 tys. egz. osiągać miały pisma: „Kurier Zagłębia” z Dąbrowy Górniczej i częstochowski „Głos Ludu”; 2,5 tys. „Gazeta Kaliska”; 1,5 tys. „Kurier Kaliski” (dane według informacji redaktorów pism); *Rozwój prowincji naszej. Ankieta „Świata”*, „Świat”, nr 10, z 9 III 1912.

przód. Pismo prowincjonalne w wypadku zdobycia rynku odbiorców stało się dla jego właścicieli zyskownym przedsiębiorstwem. Komercjalizacja ogarniała stopniowo prasę różnych ośrodków prowincjonalnych. Publicysta warszawskiego tygodnika „Świat” stwierdzał w 1912 r., że o wielu czasopismach Łodzi i Zagłębia, a częściowo Lublina i Kalisza można mówić jako o „przedsiębiorstwach normalnych i żywotność swą opierających na rozszerzeniu kół prenumeratorów”⁷. Wiele nowych pism powstało jako narzędzie walki politycznej⁸. Rozwój kultury i oświaty powodował stałe zwiększanie się rynku odbiorców prasy, zwłaszcza w miastach. Liczne pisma zdobywały sobie czytelników, starając się wypośredkować swą treść między sprawami społeczno-kulturalnymi, polityką, informacją i sensacją. Toteż liczba polskich pism prowincjonalnych w Królestwie stale rosła: w 1905 r. wychodziły 22 pisma prowincjonalne, w 1909 r. — 41 pism, w 1914 — 79 pism. Ich globalny nakład jednorazowy w 1909 r. (z guberni warszawskiej i płockiej brak danych) osiągnął 80 400 egzemplarzy⁹.

Rozwój prasy polskiej zakłócony został przez wybuch I wojny światowej w sierpniu 1914 r. W Królestwie pod koniec 1914 r. liczba polskich tytułów prasowych spadła o ok. 2/3 w porównaniu ze stanem na lipiec tegoż roku: z 397 na 134 (w tym także prasa polska na terenie Rosji)¹⁰. Szczególnie ucierpiała prasa prowincjonalna, opierająca się na słabszych podstawach materialnych niż warszawska. Od drugiej połowy 1915 r., gdy na terenie Królestwa ustały działania wojenne i nastąpiło czasowe ustabilizowanie sytuacji (okupacja niemiecka i austriacka), prasa prowincjonalna zaczęła odżywać. Działalność jej utrudniona była jednak ogromnymi komplikacjami technicznymi (szczególnie trudności komunikacyjne i brak papieru), materialnymi i kadrowymi oraz systemem cenzury wojennej. Ponadto przedzielenie Królestwa granicą dwóch okupacji spowodowało zerwanie łączności między poszczególnymi ośrodkami wydawniczymi prowincji. Dodatkowym czynnikiem nie sprzyjającym rozwojowi prasy było także pewne zróżnicowanie jej położenia w obu

⁷ Tamże.

⁸ Na temat upolitycznienia prasy prowincjonalnej po 1905 r. zob. np. S. Górski, *Co się dzieje na prowincji? Rozwój prasy*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1907, nr 3.

⁹ Dane o liczbie tytułów za lata 1905 i 1914 wg: Jarkowski, *op. cit.*; dane o liczbie tytułów i wysokości nakładów za 1909 r. wg opracowania: *Powriemiennaja pieczat' w Rossiji w 1909 godu. Spisok russkoj i inorodczeskoj powriemiennoj pieczati s ukazaniem tiraża, sroka i miasta wychoda*, Centralnyj Gosudarstwiennyj Istoriczeskij Archiw, Leningrad, fond 776, opis 31, jedinstwo chronienija 98 (dalej: CGIAL, f., op., j. ch.), cyt. za: J. Myśliński, *Nakłady prasy w Królestwie Polskim w 1909 roku*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” (dalej: „RHCzP”), 1970, t. IX, z. 1, s. 117—120.

¹⁰ Jarkowski, *op. cit.*, s. 575.

okupacjach, wywołane odmiennymi metodami zarządzania (nieco łagodniejsze w okupacji austriackiej). W tych warunkach stały wzrost liczby tytułów prasowych, jaki zaobserwować można od przełomu 1915 i 1916 r. do czasu odzyskania niepodległości w listopadzie 1918 r., przebiegał stosunkowo powoli.

Przedmiotem niniejszego artykułu są dzieje prasy wydawanej w jednym z regionów pozastołecznych Królestwa Polskiego — krótko mówiąc, dzieje części polskiej prasy prowincjonalnej. Z tego względu używany już tu wielokrotnie i często powtarzający się dalej termin „prasa prowincjonalna” wymaga pewnych wyjaśnień. Zagadnienie znaczenia i wartości poznawczej tego terminu omawiane było na Sympozjum Historyków Prasy w grudniu 1967 r.¹¹, nadal jednak kwestia ta pozostaje otwarta. Podkreślić od razu należy, iż jest to termin bardzo umowny. Użyty bez szerszego wyjaśnienia, sugeruje jedynie, w oparciu o kryterium geograficzne (wyraz „prowincjonalna”), stwierdzenie, że część prasy w danym kraju ukazuje się poza jego ośrodkiem centralnym, co wcale nie przesądza o jej znaczeniu w ogólnokrajowym systemie wymiany informacji i poglądów oraz o zasięgu jej oddziaływania. Jest to więc pojęcie zbiorcze i bardzo ogólne, obrazujące jedynie istnienie prasy stołecznej i prasy wydawanej poza stolicą, nie oddające ponadto różnorodności typów i grup czasopism wydawanych na prowincji. Wziąwszy pod uwagę owo zróżnicowanie, okaże się, że nie wszystkie czasopisma wydawane poza stolicą zaliczyć można do prasy prowincjonalnej.

W odniesieniu do ziem polskich przed 1918 r. należy też mieć na uwadze pewną dwoistość pojęć „prasa centralna (ogólnokrajowa)” i „prasa prowincjonalna”. Wypływała ona z faktu, iż poszczególne części dawnej Rzeczypospolitej wchodziły w skład wielkich obcych organizmów państwowych. Poszczególne zabory były tylko mniej lub bardziej samodzielnymi jednostkami administracyjnymi w obrębie Rosji, Austro-Węgier i Niemiec. Stwarzało to sytuację, że w skali państw zaborczych Warszawa, Poznań, Kraków, Lwów i Cieszyn były ośrodkami lokalnymi i prasa wydawana w tych miastach w ogromnej większości nie miała w tym wymiarze znaczenia centralnego i ogólnopaństwowego. Oglądana z Petersburga, Berlina czy Wiednia spadała do rzędu prasy prowincjonalnej, choć odrębność narodowa i w przypadku licznych czasopism mniej lub bardziej

¹¹ Znaczenie terminu „prasa prowincjonalna” oraz postulaty badawcze i stan badań nad polską prasą prowincjonalną od połowy XIX w. omawiali: J. Myśliński, *Uwagi o polskiej prasie prowincjonalnej od połowy XIX wieku*, [w:] *Historia prasy polskiej a kształtowanie się kultury narodowej*, cz. 1, Warszawa 1967, s. 189—206, oraz A. Ślisz, *Koreferat do referatu J. Myślińskiego „Uwagi o polskiej prasie prowincjonalnej od połowy XIX wieku”*, tamże, cz. 2, Warszawa 1968, s. 298—299.

jawne dążenia niepodległościowe nadawały jej specyficzny charakter. Czasopisma wydawane w głównych ośrodkach kulturalnych i administracyjnych ziem polskich nabierały rangi prasy centralnej dopiero w odniesieniu do konkretnego zaboru. Większość prasy wydawanej poza tymi ośrodkami określano w skali danego zaboru ogólnym mianem prasy prowincjonalnej. W przypadku Królestwa Polskiego prasą centralną będą czasopisma warszawskie, prowincjonalną — większość czasopism wydawanych w miastach gubernialnych i innych.

W opracowaniu niniejszym pojęcie „prasa prowincjonalna” stosowane będzie w odniesieniu do czasopism polityczno-społeczno-kulturalnych, wydawanych w ośrodkach lokalnych przez organizacje i instytucje społeczne, stowarzyszenia regionalne, terenowe ogniwa partii politycznych lub nieformalne grupy sympatyków danej partii, spółki oraz pojedynczych wydawców. Do prasy prowincjonalnej zaliczyć także można popularne czasopisma religijno-społeczne, wydawane przez biskupstwa i inne ośrodki kościelne, ale tylko te, których zasięg nie przekraczał w zasadzie granic danej diecezji czy parafii. Wreszcie do prasy prowincjonalnej można zakwalifikować niektóre czasopisma nielegalne. Czasopisma prowincjonalne najczęściej były wydawane i redagowane przez osoby aktualnie działające w danym ośrodku lokalnym, stamtąd rekrutowali się ich współpracownicy (co nie wykluczało, że współpracowali z nimi często dziennikarze stołeczni lub z sąsiednich ośrodków prowincjonalnych), tam też na ogół były one drukowane.

Większość organów prasy prowincjonalnej, ze względu na skromne możliwości finansowe, techniczne i kadrowe oraz konkurencję sąsiednich ośrodków i prasy centralnej, miała ograniczony zasięg geograficzny swoich wpływów i oddziaływania. Obszar kolportażu pism prowincjonalnych sprowadzał się w zasadzie do danego regionu i ewentualnie ziem sąsiednich, jeśli nie posiadały one własnej prasy. Nierzadko czasopisma prowincjonalne drogą prenumeraty pocztowej docierały bardzo daleko poza zasadnicze tereny swoich wpływów. W ogromnej większości tych przypadków nie przekreśla to bynajmniej stwierdzenia o ograniczonym zasięgu pisma, gdyż najczęściej owymi prenumeratorami z dalekich stron byli ludzie pochodzący z danego regionu i poprzez pismo utrzymujący kontakt z ziemią rodzinną. Obok miejsca wydawania, redagowania i druku, aktualnego miejsca działalności redaktorów i współpracowników, zasięgu wpływów i oddziaływania oraz obszaru kolportażu istotnym czynnikiem decydującym o określeniu danego pisma jako prowincjonalnego jest jego treść. Wydaje się, że obszar kolportażu i treść są tu elementami najważniejszymi. Każde czasopismo wydawane w ośrodku lokalnym, zamieszczając obok artykułów na tematy ogólne i wiadomości krajowych i zagranicznych rubryki miejscowe oraz publikacje o dziejach i aktualnych

zagadnieniach regionu, wiązało się z jego życiem, było odbiciem wydarzeń rozgrywających się na jego terenie, komentowało je i reagowało na nie — stawało się w ten sposób organem prowincjonalnym.

Przedstawiwszy tę próbę określenia pojęcia „prasa prowincjonalna”, zaznaczyć należy, że nie mieszczą się w jego ramach ukazujące się w ośrodkach lokalnych niektóre czasopisma wydawane przez Kościół (np. teologiczne pisma naukowe i społeczne oraz specjalistyczna prasa fachowa). Pisma te, z reguły o charakterze elitarnym, posiadały także licznych odbiorców poza regionem, bardzo często obejmowały swym zasięgiem cały obszar danego zaboru, a nawet wszystkie ziemie polskie. Ponadto, ograniczając się do swego zakresu problemowego, nie zajmowały się zupełnie zagadnieniami miejscowymi.

Prasa prowincjonalna Królestwa Polskiego nie doczekała się wielu opracowań. W formie kilku artykułów i bibliografii opracowano dzieje prasy częstochowskiej, lubelskiej, kieleckiej, sieradzkiej, piotrkowskiej, łódzkiej i płockiej¹². Jako część bibliografii czasopism pomorskich skatalogowane zostały prasa wrocławska i ciechocińska¹³. Zamieszczone w tej bibliografii opisy stanowiły punkt wyjściowy do opracowania niniejszego artykułu. Zadaniem jego jest przede wszystkim próba przedstawienia warunków rozwoju prasy polskiej w regionie wschodniokujawskim, ogólna analiza jej treści z podziałem na grupy tematyczne oraz próba statystycznego ujęcia ruchu prasowo-wydawniczego na Kujawach wschodnich od początku lat osiemdziesiątych XIX w. do listopada 1918 r.

Artykuł, mając charakter analizy wstępnej, daleki jest od wyczerpania wszystkich zagadnień dziejów prasy wschodniokujawskiej w omawianym okresie. Autor zrezygnował ze szczegółowych rozważań nad niektórymi problemami, np. stroną finansową prasy, techniką i metodami kolportażu, inspiracją czasopism wschodniokujawskich przez środowiska warszawskie czy powiązaniem politycznymi dziennikarzy wrocławskich

¹² S. Folfasiński, *Zarys dziejów prasy wydawanej w Częstochowie*, [w:] *Dzieje Częstochowy od zarania do czasów współczesnych*, Katowice 1964, s. 328—351; R. Rosiak, *Prasa lubelska 1816—1939*, „Kamena”, 1961, nr 2, s. 9—10; Z. Nosal, R. Smożewski, *Zarys dziejów czasopiśmiennictwa Kielecczyzny 1811—1918*, „Słowo Ludu. Magazyn”, nr 499, z 17 V, i nr 503, z 14 VI 1969; T. Olenik, *Tradycje prasy sieradzkiej*, „Dziennik Łódzki”, nr 24, z 28 I 1961; M. Bandurka, *Wystawa prasy piotrkowskiej*, „Archeion”, t. 37, 1962, s. 288—290; dwa artykuły W. Kaszubiny *Zbiory prasy łódzkiej*, „RHCzP”, 1969, t. VIII, z. 3, s. 349—356, *Notatki o prasie łódzkiej*, tamże, 1968, t. VII, z. 1, s. 171—197; tejsze *Bibliografia prasy łódzkiej 1863—1944*, Warszawa 1967; Cz. Gutry, *Z historii czasopism płockich*, „RHCzP”, 1970, t. IX, z. 1, s. 121—130; *Bibliografia czasopism płockich 1810—1966* w oprac. L. Gołębiowskiej pod kierunkiem Cz. Gutrego, tamże, 1970, t. IX, z. 1, s. 131—148; t. X, z. 2, s. 227—248.

¹³ *Bibliografia czasopism pomorskich. Województwo bydgoskie*, praca zbiorowa pod red. H. Baranowskiego, Toruń 1960 (dalej: BCzPom.).

i ich uprzednią działalnością poza Włocławkiem. Natomiast szerzej rozwinięta została ogólna charakterystyka życia gospodarczego, politycznego i kulturalno-oświatowego Włocławka i regionu ze szczególnym zwróceniem uwagi na warunki działalności prasowej oraz wstępnej prezentacji i systematyzacji całości prasy wschodniokujawskiej. Wydawało się to uzasadnione, gdyż nie wydano jeszcze dotąd żadnej monografii ujmującej całościowo dzieje polityczne, gospodarcze i kulturalne Włocławka i Kujaw wschodnich. Nie można więc było charakterystyki miasta i regionu potraktować skrótowo z odwołaniem się do literatury naukowej.

Baza źródłowa i literatura podejmowanego tematu przedstawiają się skromnie. Jeśli chodzi o źródła archiwalne, nieco materiału dotyczącego drukarni i księgarni włocławskich oraz kolportażu prasy warszawskiej na terenie miasta i regionu posiada Powiatowe Archiwum Państwowe we Włocławku w zespołach Akta m. Włocławka i Kancelaria Policmajstra m. Włocławka. Znacznie więcej materiału (głównie sprawy zezwoleń na wydawanie czasopism oraz dość szczegółowe dane o konfiskatach) znajduje się w aktach carskiego Warszawskiego Komitetu Cenzury, stanowiących odrębny zespół w zasobie Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego w Leningradzie. Autor korzystał z mikrofilmów tych dokumentów, znajdujących się w Pracowni Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego Instytutu Badań Literackich PAN w Warszawie (sygn. 13/2, 13/3, 13/5, 13/6, 13/7, 13/9, 13/10, 13/11, 13/13). W przypisach podane zostały oryginalne sygnatury archiwum w Leningradzie.

Interesującym źródłem do dziejów Włocławka i regionu oraz samej prasy są kalendarze kujawskie, podające spisy i obsadę władz miejskich i powiatowych, spisy instytucji społecznych, szkół i placówek oświatowych, ogłoszenia czasopism miejscowych i różnych firm związanych z działalnością wydawniczą. Wielu wiadomości dostarczyła literatura pamiętnikarska, która wymagała jednak krytycznego podejścia i konfrontacji z innymi materiałami źródłowymi i opracowaniami.

Popularnej prasy kościelnej dotyczą dwie prace pamiętnikarskie ks. red. Jana Stanisława Żaka *Z moich wspomnień (Włocławek 1909—1915)* i *Z moich wspomnień sprzed 25 lat. Włocławek w pierwszym roku światowej wojny w dążeniu ku niepodległości*. Działalności tajnych organizacji niepodległościowych młodzieży szkolnej Włocławka oraz wydawanym przez nie czasopismom poświęcone są wspomnienia Józefa K. Targowskiego *Dzieje Związku Młodzieży Niepodległościowej we Włocławku 1906—1914* oraz zbiór relacji pamiętnikarskich *Księga pamiątkowa Koła Wychowawców Gimnazjum Ziemi Kujawskiej*. Wszystkie wymienione prace ukazały się w latach trzydziestych.

Wielu interesujących danych o charakterze źródłowym dostarczyła sama badana prasa (głównie rubryki kroniki miejscowej, ogłoszenia re-

dakcji i firm prywatnych oraz dział listów). Dotyczą one przede wszystkim sytuacji ekonomicznej poszczególnych czasopism, ich zasięgu geograficznego, wrocławskiego środowiska dziennikarskiego, wzajemnej rywalizacji między pismami, konkurencji prasy warszawskiej, oddźwięków publikacji prasy wschodniokujawskiej na łamach różnych pism warszawskich i prowincjonalnych oraz obrazują życie miasta i regionu.

Znacznie gorzej niż w przypadku źródeł przedstawia się sytuacja z opracowaniami. Poza wymienioną już *Bibliografią czasopism pomorskich* nie istnieje żadne opracowanie o prasie wschodniokujawskiej przełomu XIX i XX w. Nie ma również żadnych monografii życia kulturalnego i politycznego Kujaw wschodnich w omawianym okresie. Wydane po 1945 r. monografie *Wrocławka i powiatu*, obejmujące okres od wczesnego średniowiecza po czasy współczesne, przełom XIX i XX w., traktują bardzo ogólnie. Praca Adama Ginsberta *Wrocławek. Studium monograficzne* koncentruje się głównie na zagadnieniach urbanistycznych, zaś *Monografia powiatu wrocławskiego* opracowana pod redakcją Stanisława Laguny — na problematyce gospodarczej. Obie te prace zamieszczają jednak interesujące dane dotyczące struktury ludnościowej, rozwoju przemysłu, a także nieco wiadomości o poziomie oświaty, życiu kulturalnym i działalności stowarzyszeń i instytucji społecznych.

Z prac przedwojennych wymienić należy przede wszystkim ks. Michała Morawskiego *Monografię Wrocławka*, która koncentrując się w zasadzie na dawniejszych dziejach miasta i opisie zabytków architektury, podaje także wiele wiadomości o życiu gospodarczym Wrocławka, szkołach w mieście, organizacjach społecznych i strukturze władz administracyjnych na przełomie XIX i XX w. Wymienić też warto popularną pracę Zdzisława Arentowicza *Z dawnego Wrocławka*, zawierającą ciekawe informacje o wczesnym okresie nowoczesnego rozwoju miasta. Problematyce gospodarczej poświęcone jest wartościowe opracowanie Franciszka Szeligi *Przemysł wrocławski*, omawiające obszernie m.in. dzieje drukarni w mieście.

Niektóre dziedziny życia kulturalnego miasta i regionu przedstawione były w drobnych artykułach na łamach ukazującego się w latach 1926—1931 miesięcznika regionalnego „Życie Wrocławka i Okolicy”.

Najskromniej prezentuje się natomiast literatura dotycząca życia politycznego miasta i regionu przed 1918 r. Poza wymienionymi pracami o niepodległościowym ruchu młodzieżowym opracowano jedynie, bardzo zresztą skrótowo, dzieje ruchu chrześcijańsko-społecznego (*Jednodniówka ku upamiętnieniu trzydziestolecia ruchu chrześcijańsko-społecznego we Wrocławku 1903—1933*) oraz na marginesie prac dotyczących okresu międzywojennego poruszono problematykę rewolucyjnego ruchu robotniczego (Czesław Perlikowski, Czesław Kozłowski, Bronisław Kapłan *Z rewolu-*

cyjnych tradycji Włocławka). Spośród wszystkich wymienionych opracowań o prasie włocławskiej wspomina jedynie A. Ginsbert, czyniąc to jednak w sposób bardzo fragmentaryczny.

Znacznie lepiej przedstawia się sytuacja w odniesieniu do Ciechocinka i wydawanej tam przed 1914 r. prasy. Dysponujemy tu wydaniem w 1935 r. obszernym studium Mariana Raczyńskiego *Materiały do historii Ciechocinka od zapoczątkowania budowy warzelniów soli do wybuchu wielkiej wojny*. Praca, poświęcona całokształtowi dziejów osady i uzdrowiska Ciechocinek od początku XIX w. do 1914 r., zawiera rozdział omawiający wydawane tam czasopisma. Podane w nim wiadomości mają dużą wartość, wymagały jednak uzupełnień i konfrontacji ze źródłami archiwalnymi.

Kończąc tę charakterystykę źródeł i literatury, zaznaczyć jeszcze należy, że w przeciwieństwie do prasy wschodniokujawskiej prasa Kujaw zachodnich (tzn. części historycznych Kujaw z ośrodkiem w Inowrocławiu, która należała do zaboru pruskiego) doczekała się już wstępnego opracowania w postaci artykułu Józefa Aleksandrowicza *Materiały do dziejów prasy polskiej w Inowrocławiu* („Ziemia Kujawska”, t. 1, Inowrocław 1963, s. 125—152).

Dla zobrazowania warunków działalności prasowej na Kujawach wschodnich na przełomie XIX i XX w. warto przyjrzeć się stosunkom ludnościowym, sytuacji gospodarczej, życiu politycznemu oraz stanowi oświaty i kultury na terenie regionu, a także bazie technicznej produkcji czasopiśmienniczej.

Kujawy wschodnie obejmujące dzisiejsze powiaty: Włocławek, Aleksandrów i Radziejów w woj. bydgoskim, od 1815 r. należały do Królestwa Polskiego, wchodząc w skład guberni warszawskiej. W wyniku reformy administracyjnej, przeprowadzonej przez zaborcze władze rosyjskie w 1867 r., Kujawy wschodnie podzielono na dwa powiaty: włocławski i nieszawski (początkowo radziejowski). Podział ten utrzymał się do 1918 r. Na terenie tych powiatów znajdowały się trzy miasta: Włocławek, Brześć Kujawski i Nieszawa, oraz 10 większych osad posiadających przed 1867 r. prawa miejskie. Kujawy wschodnie, rejon pograniczny między Królestwem a ziemiami zaboru pruskiego, od północy graniczył z powiatem toruńskim, a od zachodu z inowrocławskim, będącym głównym ośrodkiem Kujaw zachodnich. Kujawy wschodnie w 1897 r. zamieszkiwało 176 118 ludności (pow. włocławski 96 611, pow. nieszawski 79 507)¹⁴, w 1914 r. — 264 300 (pow. włocławski 141 000, pow. nieszawski 123 000)¹⁵. Większość ludności obu powiatów stanowili mieszkańcy wsi.

¹⁴ A. Maciesza, *Atlas statystyczny Królestwa Polskiego*, Płock 1907, s. 9.

¹⁵ *Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego. Dopełnienie do r. 1914—1915*, Piotrogród 1916, s. 8 (dalej: RStat. Król. Pol.).

W 1914 r. w pow. włocławskim wieś zamieszkiwało ok. 70% ludności, a w nieszawskim ok. 94%¹⁶. Charakterystyczne jest dla regionu duże skupienie wielkiej własności ziemskiej na wsi: w 1914 r. znajdowało się w obu powiatach ok. 300 wielkich majątków¹⁷.

Skład ludności według wyznań, co wówczas pokrywało się w zasadzie z podziałem narodowościowym, przedstawiał się następująco: w pow. włocławskim katolików 97 095, protestantów 16 482, żydów 13 578; w pow. nieszawskim: katolików 95 557, protestantów 13 652, żydów 4680; w obu powiatach ludność niemiecka skupiona była głównie na wsi, inaczej natomiast przedstawiało się rozmieszczenie ludności żydowskiej: w pow. włocławskim ok. 55% ogółu tej ludności zamieszkiwało w miastach, a w pow. nieszawskim — ok. 12%¹⁸.

Stwierdzić należy, że poziom oświaty na Kujawach wschodnich był wyższy od przeciętnej dla całego Królestwa, wykazującej w 1897 r. wśród ludności ponad 9 lat 30,5% umiejących czytać. W większości powiatów Królestwa odsetek ten wynosił 20—30%, natomiast w pow. włocławskim 34,5%, a w pow. nieszawskim 34,2%¹⁹. Po 1905 r. nastąpiła dość poważna poprawa w tej dziedzinie — według niektórych autorów liczba umiejących czytać w skali całego Królestwa wzrosła o ok. 50%²⁰.

Głównym ośrodkiem gospodarczym, politycznym i kulturalnym regionu jest po dziś dzień Włocławek, największe miasto prowincjonalne ówczesnej guberni warszawskiej, jedno z najstarszych miast polskich. Do 1795 r. Włocławek był własnością biskupów kujawskich. Stan ten w pewnym stopniu utrudniał silniejsze związki z okolicą i choć wielkość miasta predestynowała je do odegrania roli centrum szerszego regionu, Włocławek stał się tylko ośrodkiem administracji powiatowej (i to dość późno — oficjalnie od 1836 r.) z zasięgiem oddziaływania ograniczonym w zasadzie do niewielkiego terytorium Kujaw wschodnich²¹. Początki kształtowania się Włocławka jako nowoczesnego ośrodka gospodarczego i kulturalnego przypadają na lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte XIX wieku.

W 1860 r. miasto liczyło 7053 mieszkańców²², znajdowało się w nim

¹⁶ Jw.

¹⁷ *Kalendarz kujawski na rok 1914*, nakł. F. Dobrzeleckiego, Włocławek 1914, s. 99 i nast.

¹⁸ Dane z 1909 r., RStat. Król. Pol., 1913, s. 31—32.

¹⁹ Maciesza, *op. cit.*, tabl. XI.

²⁰ *Op. cit.*, s. 20.

²¹ Zob.: A. Ginsbert, *Włocławek. Studium monograficzne*, Warszawa 1968, s. 34 i nast.

²² W tym rzemieślników — 520, robotników fabrycznych — 170, kupców i kramarzy — 52, duchownych — 80, urzędników — 66. Zob.: Ginsbert, *op. cit.*, s. 30, 43; Z. Arentowicz, *Z dawnego Włocławka*, Włocławek 1928, s. 49.

7 większych zakładów przemysłowych. Tempo rozwoju ludnościowego Włocławka w drugiej połowie XIX i na początku XX w. znacznie przetrastało inne średniej wielkości miasta tej części kraju. W 1880 r. ludność wynosiła 17 633, w 1914 r. — 37 022, a w 1918 r. 38 865²³. Struktura narodowościowa ludności miasta przedstawiała się następująco (dane z 1909 r.): Polaków 67,5%, Żydów 20,5%, Niemców 10,8%, Rosjan 1,2%²⁴.

Dla rozwoju gospodarczego miasta szczególne znaczenie miało uruchomienie w 1855 r. nowoczesnego portu rzeczno-jezernego dla żeglugi parowej, otwarcie we Włocławku stacji kolei warszawsko-bydgoskiej w 1862 r. oraz zbudowanie mostu na Wiśle łączącego miasto z gubernią płocką. W ciągu omawianego okresu we Włocławku powstało 36 dużych zakładów przemysłowych, głównie przemysłu celulozowo-papierniczego, spożywczego, ceramicznego, maszynowego i metalowego²⁵. Największą fabryką we Włocławku były założone w 1895 r. przez braci Cassirerów zakłady celulozowe (w 1913 r. zatrudniały 750 robotników)²⁶. W 1914 r. wszystkie zakłady włocławskie zatrudniały 3354 robotników²⁷. Rozwijało się także rzemiosło, które jednak ulegało dominacji przemysłu (w 1914 r. we Włocławku było 827 rzemieślników zgrupowanych w 13 cechach branżowych)²⁸. Ożywioną działalność prowadziły różnego rodzaju przedsiębiorstwa handlowe i finansowe. W 1914 r. istniało w mieście 6 dużych stowarzyszeń bankowych i pożyczkowo-oszczędnościowych²⁹. Rozwój gospodarczy pociągał za sobą wzrost poziomu zamożności wielu mieszkańców miasta — np. w 1905 r. we Włocławku znajdowało się ok. 1000 posesji wartości ponad 1500 rubli, podatek mieszkaniowy ponad 500 rubli opłacało ok. 20 osób, kupców I i II gildii było ok. 80³⁰.

W miarę rozwoju ludnościowego i gospodarczego Włocławek stawał się skupiskiem inteligencji polskiej. Niewielka jej część zatrudniona była w administracji rosyjskiej. Ogół inteligencji polskiej we Włocławku stanowili urzędnicy samorządu miejskiego, urzędnicy administracji fabrycznej i stowarzyszeń finansowych, technicy, lekarze, nauczyciele (szczególnie po otwarciu w 1905 r. szkół polskich), adwokaci i księża, ci ostatni skupieni wokół różnych organów diecezji włocławskiej i Seminarium

²³ Ginsbert, *op. cit.*, s. 43—44, 95.

²⁴ Na podst.: RStat. Król. Pol., 1914, s. 30.

²⁵ Ginsbert, *op. cit.*, s. 30—33; M. Morawski, *Monografia Włocławka (Włocławia)*, Włocławek 1933, s. 108—117; F. Szeliga, *Przemysł włocławski*, Włocławek 1928.

²⁶ Ginsbert, *op. cit.*, s. 31.

²⁷ *Op. cit.*, s. 39, autor podaje strukturę zatrudnienia według gałęzi przemysłu.

²⁸ *Op. cit.*, s. 45; *Kalendarz kujawski...* F. Dobrzeleckiego, 1913, 1914.

²⁹ *Kalendarz kujawski...* F. Dobrzeleckiego, 1914.

³⁰ *Przed wyborami do Dumy*, „Echa Płockie i Włocławskie”, nr 81, z 11 X (28 IX) 1905.

Duchownego. Spośród miejscowej inteligencji pochodziła większość wydawców, redaktorów i współpracowników prasy wrocławskiej.

Życie polityczne miasta i regionu w omawianym okresie jest trudne do odtworzenia. Większość organizacji politycznych była nielegalna, nie można więc znaleźć pełnego odbicia ich działalności na łamach miejscowej prasy, skrzepowanej cenzurą. Na podstawie skąpych wzmianek wiadomo, że przynajmniej od 1905 r. na terenie Wrocławka działały: Narodowa Demokracja, PPS, SDKPiL oraz Bund³¹. Pod wpływami partii robotniczych (zwłaszcza PPS-Lewicy) znajdowały się niektóre związki zawodowe, partie te inicjowały wystąpienia strajkowe — np. w sierpniu i wrześniu 1912 r. we wrocławskich zakładach „Krater” i w tartaku A. Paruszewskiego oraz w cukrowni Dobre w pow. niezawskim³². Wyrazem siły partii robotniczych była walka o zmianę rządowej ustawy o kasach chorych i ubezpieczeniach robotniczych, która we Wrocławku miała masowy i burzliwy przebieg (październik—listopad 1913 r.)³³. Dziełem partii lewicy robotniczej było kilka zamachów na funkcjonariuszy władz rosyjskich we Wrocławku w latach 1905—1908. We Wrocławku od grudnia 1907 r. działały Polskie Związki Zawodowe — najsilniejszym z nich był oddział PZZ Robotników Przemysłu Żelaznego (w 1912 r. liczył 131 członków)³⁴. Wrocławek i cały region był silnym ośrodkiem ruchu chrześcijańsko-społecznego. Inspirowany przez miejscowe biskupstwo, ruch ten stanowił próbę ograniczenia wpływów socjalistycznych. Zorganizowane ramy nadał mu we Wrocławku ks. Józef Mańkiewicz, zakładając w listopadzie 1905 r. Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich i Chrześcijańskie Stowarzyszenie Rzemieślników i Przemysłowców Polskich. Działalność ruchu chrześcijańsko-społecznego w środowisku robotniczym polegała na tworzeniu kooperatyw, pomocy finansowej oraz akcji oświatowej w duchu katolickim³⁵. Domeną wrocławskiej Narodowej Demokracji były niektóre legalne stowarzyszenia sportowe i społeczno-kulturalne, np. Towarzystwo Wioślarskie (zał. 1886), Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” (zał. 1906), Resursa Obywatelska (zał. 1847) czy Polska Macierz Szkolna (zał. 1906). Wśród części inteligencji kujawskiej pewne wpływy zdobyło sobie Stronnictwo Postępowej Demokracji.

³¹ Partie te ujawniły swoje istnienie w czasie demonstracji, jakie odbyły się we Wrocławku 3 V 1905 r. z okazji wydania przez cara Mikołaja II manifestu październikowego, „Echa Płockie i Wrocławskie”, nr 89, z 11 XI 1905.

³² Zob.: A. Kochański, I. Orzechowski, *Zarys dziejów ruchu zawodowego w Królestwie Polskim 1905—1918*, Warszawa 1964, s. 215, 268.

³³ „Kurier Wrocławski”, nr 97, z 14 X, nr 118, z 10 XI 1913.

³⁴ Zob.: „Życie Robotnicze”, nr 24, z 21 XII 1907; Kochański, Orzechowski, *op. cit.*, s. 322.

³⁵ Zob.: *Jednodniówka ku upamiętnieniu trzydziestolecia ruchu chrześcijańsko-społecznego we Wrocławku 1903—1933*, Wrocławek 1933, s. 5—6.

Wydarzenia roku 1905 przyniosły także aktywizację polityczną młodzieży wrocławskiej. Wkrótce po strajku szkolnym, na przełomie lat 1905—1906, we Wrocławskiej Szkole Handlowej (dzisiejsze Liceum Ziemi Kujawskiej) powstała komórka tajnej Sekcji Koronnej Organizacji Młodzieży Narodowej, będącej pod wpływami niepodległościowych grup rozłamowych z Narodowej Demokracji, kierowana w latach 1906—1914 kolejno przez Czesława Rokickiego, Zdzisława Arentowicza i Józefa K. Targowskiego. Od 1908 r. komórka wrocławska stopniowo przesuwiała się na tory działalności niepodległościowej, nawiązując poprzez swych byłych członków studiujących w Galicji kontakty ze „Strzelcem”, „Zarzewiem” i Polskimi Drużynami Strzeleckimi. Na przełomie 1911—1912 r. po oficjalnym przyjęciu przez Organizację programu niepodległościowego i zmianie nazwy na Związek Młodzieży Niepodległościowej w ramach sekcji wrocławskiej utworzono „koło wojskowe”, prowadzące szkolenie bojowe. Wrocławska organizacja ZMN była pod wpływami „Zarzewia”. Półlegalną ekspozyturą ZMN na terenie Wrocławka była drużyna skautowa, założona przez Zygmunta Orłowskiego jesienią 1911 r. Do 1913 r. sekcja wrocławska, licząca ok. 60 osób, rozwijała się pomyślnie, prowadząc ożywioną pracę ideologiczno-samokształceniową i przenikając na teren polskich średnich szkół żeńskich. Latem 1913 r. działalność spiskowa młodzieży wrocławskiej osłabła wskutek aresztowań wśród członków ZMN i harcerstwa. Konkurencją dla ZMN na terenie Szkoły Handlowej stanowiła również konspiracyjna grupa „postępowców” o poglądach socjalistycznych, działająca w 1908 r. pod kierownictwem Leona Purmana³⁶.

Dla stanu oświaty i kultury w mieście i regionie duże znaczenie miała rola Wrocławka jako ośrodka szkolnictwa. W 1914 r. w mieście istniało 30 szkół elementarnych oraz 8 szkół średnich (w tym 5 prywatnych szkół polskich)³⁷. Ponadto we Wrocławku działało Wyższe Seminarium Duchowne, uczelnia o bogatych tradycjach, prężny ośrodek nauk humanistycznych (głównie historii, filozofii i socjologii). Wrocławek stanowił centrum szkolnictwa dla całego regionu; na terenie pow. wrocławskiego oraz Nieszawy i pow. nieszawskiego znajdowały się jedynie szkoły elementarne. Sieć tych szkół była dość gęsta — np. w 1910 r. w pow. wrocławskim znajdowało się ich 28³⁸. Podkreślić jednak należy, że rozwój szkolnictwu we Wrocławku nie oznaczał bynajmniej jego pełnego upo-

³⁶ O działalności spiskowej młodzieży wrocławskiej w latach 1906—1914 zob.: J. K. Targowski, *Dzieje Związku Młodzieży Niepodległościowej we Wrocławku 1906—1914*, Warszawa 1938; *Księga pamiątkowa Koła Wychowawców Gimnazjum Ziemi Kujawskiej*, Wrocławek 1931. (Dalej: *Księga Pamiątkowa GZK*).

³⁷ *Kalendarz kujawski* F. Dobrzeleckiego, 1914.

³⁸ *Kalendarz kujawski* K. Młodowskiego, Wrocławek 1910 (dalej: *Kalendarz kujawski* K. Młodowskiego).

wszechnienia — odsetek analfabetów w mieście w przededniu I wojny wynosił ok. 30%³⁹.

Działalność kulturalną w mieście i na terenie regionu prowadziły różne organizacje społeczne. Powstałe przed 1905 r. Resursa Obywatelska i Towarzystwo Wioślarskie były organizacjami elitarnymi, bardziej powszechną od nich była włocławska Ochotnicza Straż Ogniowa. Szerszy ruch kulturalny rozwinął się po 1905 r. Pracę oświatową prowadziła do czasu swej likwidacji w końcu 1907 r. Polska Macierz Szkolna. Towarzystwo Dramatyczno-Muzyczne rozwijało amatorski ruch artystyczny. Działalność o charakterze regionalnym prowadził włocławski oddział Towarzystwa Krajoznawczego (zał. 1908), z którego inicjatywy utworzono w mieście muzeum regionalne. Ważnymi placówkami kulturalnymi, w większości działającymi jako zrzeszenia społeczne, były biblioteki i czytelnie włocławskie⁴⁰. Obok książek beletrystycznych i naukowych na ogół każda biblioteka posiadała zbiór czasopism. Elementem życia umysłowego były także księgarnie — w 1913 r. działało ich we Włocławku 5, największą była założona przez duchowieństwo w 1907 r. Księgarnia Powszechna (jej wartość w czerwcu 1915 r. wynosiła ok. 50 tys. rubli)⁴¹. Każda z księgarni oprócz sprzedaży książek prowadziła prenumeratę czasopism.

Wielkie znaczenie na polu ogólnie pojętej działalności kulturalnej, a zwłaszcza w dziedzinie prasy, miały drukarnie włocławskie.

Najstarsza była drukarnia Buchholtza, założona w pierwszej połowie XIX w., pracująca na potrzeby mieszczan i władz miejskich. Po 1850 r. drukarnia upadła, ostatnie wiadomości o jej istnieniu pochodzą z sierpnia 1864 r.⁴²

³⁹ Ginsbert, *op. cit.*, s. 81.

⁴⁰ Największymi bibliotekami we Włocławku w latach 1906—1918 były: Biblioteka Seminarium Duchownego, Książnica Włocławska (zał. 1911, około 4 tys. tomów), Towarzystwo Biblioteki i Czytelnii im. Adama Mickiewicza (zał. 1906, w 1914 r. około 7 tys. tomów), Biblioteka Katolicka im. Henryka Sienkiewicza (zał. 1905, około 1 tys. tomów), Biblioteka im. 3 Maja (zał. 1916, w 1919 r. około 2,2 tys. tomów); ponadto większe biblioteki istniały przy Kujawskim Oddziale Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Towarzystwie Wioślarskim, Resursie Obywatelskiej i Włocławskim Oddziale Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego. Zob.: S. Brodzikowski, *Biblioteki włocławskie*, „Życie Włocławka i Okolicy”, nr 6, z IX—XII 1930; *Kalendarzyk informacyjny włocławski na rok 1913*, nakł. i druk H. Neumana, Włocławek 1913 (dalej: *Kalendarzyk informacyjny H. Neumana*).

⁴¹ *Kalendarzyk informacyjny H. Neumana 1913*; Powiatowe Archiwum Państwowe we Włocławku (dalej: PAP Włocł.), zesp. Kancelarii Policmajstra m. Włocławka, sygn. 53, k. 23; J. S. Zak, *Z moich wspomnień. Włocławek 1909—1915*, Włocławek (1939), s. 37—51.

⁴² Morawski, *op. cit.*, s. 113; Arentowicz, *op. cit.*, s. 16; PAP Włocł., zesp. Akta m. Włocławka, sygn. 1.

Powstałe po 1860 r. drukarnie włocławskie pracowały bez przerwy do 1939 r.

W 1868 r. Herman Neuman założył drukarnię wraz z księgarnią. Drukarnia była dwukrotnie unowocześniana: w 1882 r. Neuman zakupił maszynę płaską, a w 1913 r. zainstalował napęd elektryczno-motorowy. W 1914 r. po śmierci założyciela drukarnia przeszła na własność jego syna Izydora Jerzego Neumana. Trudności okresu wojennego spowodowały pewien upadek drukarni, ożywienie jej pracy nastąpiło od 1919 r.⁴³

Wkrótce po założeniu drukarni H. Neumana, w 1870 r., powstała drukarnia Stefana Błędowskiego. Założyciel, działacz kulturalny i księgarz włocławski, dwukrotnie sprzedawał swój zakład. W 1910 r., po odkupieniu drukarni z rąk spółki Dębski i Glinkowski, sprzedał ją ponownie — tym razem na stałe — braciom Piotrowskim, którzy znacznie rozbudowali zakład. W 1918 r. jedynym właścicielem drukarni stał się Stefan Piotrowski, odkupując ją od braci. Po przejęciu przez Piotrowskich drukarnia stała na wysokim poziomie, uzyskała nawet medal na Wystawie Przemysłowej w Toruniu w 1913 r.⁴⁴

W 1875 r. powstała drukarnia i litografia Markusa Wołkowicza. Do I wojny drukarnia wykonywała duże zamówienia dla władz rosyjskich i osób prywatnych, zatrudniała 30 pracowników, a jej obrót roczny wynosił około 20 tys. rubli. W okresie wojny drukarnia upadła wskutek wywiezienia przez Niemców zapasów czcionek i części maszyn, po 1918 r. znów ożywiła działalność⁴⁵.

Największą drukarnią we Włocławku była Drukarnia Diecezjalna założona wraz z Księgarnią Powszechną przez duchowieństwo kapituły włocławskiej w 1907 r. Powstała ona z małej drukarenki wykupionej od Ludwika Rosińskiego. Od 1908 r. formalnym właścicielem i zarządcą Drukarni Diecezjalnej i Księgarni Powszechnej była spółka „Cuiavia”, złożona z włocławskich księży z ks. Marianem Fulmanem jako prezesem. Powołano ją „dla dalszego i lepszego rozwoju Drukarni Diecezjalnej, a z biegiem czasu i dla utworzenia instytucji pożytecznych Kościołowi, albo też dobro kleru mających na celu”⁴⁶. Drukarnię wyposażono w 3 maszyny poruszane motorem o sile 6 KM⁴⁷. Kapitał zakładowy drukarni w 1907 r. wynosił 12 885 rubli⁴⁸. Na wysoki poziom artystyczny i tech-

⁴³ Szeli ga, *op. cit.*, s. 71—72.

⁴⁴ *Op. cit.*; Kujawianin. *Kalendarz ludowy na rok 1916*, druk i nakł. braci Piotrowskich, Włocławek 1916, s. 112 (dalej: „Kujawianin”. *Kalendarz braci Piotrowskich*).

⁴⁵ Szeli ga, *op. cit.*, s. 73.

⁴⁶ O nowo założonej spółce pt. „Cuiavia”, „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej”, 1909, nr 1.

⁴⁷ *Drukarnia Diecezjalna. Sprawozdanie*, tamże.

⁴⁸ *Drukarnia Diecezjalna*, tamże, 1907, nr 7; Szeli ga, *op. cit.*, s. 71.

niczny podniósł drukarnię jej kierownik Wacław Tomaszewski. Drukarnia i Księgarnia Powszechna zajmowały się wydawaniem i sprzedażą książek i czasopism przeznaczonych zarówno dla duchowieństwa, jak i masowego odbiorcy na wsi i w mieście. W sierpniu 1914 r. drukarnia zatrudniała 30 pracowników⁴⁹. Mimo trudności spowodowanych wojną w latach 1914—1918 drukarnia nadal owocnie kontynuowała swą działalność.

Najmniejszą drukarnią wrocławską, o charakterze głównie akcydensowym, była działająca w ostatnich latach przed wybuchem wojny drukarnia przy zakładach cykorii F. Bohma⁵⁰.

Produkcja wydawnicza drukarni wrocławskich znacznie przewyższała produkcję drukarni większości miast gubernialnych Królestwa. Na przykład w 1911 r. we Wrocławku wydrukowano 24 dzieła (w tym 19 w języku polskim), a wydano 23 dzieła (w tym 18 w języku polskim), co stawiało miasto na 12 pozycji wśród ośrodków drukarskich i na 11 wśród polskich ośrodków wydawniczych Królestwa, Litwy i Rusi⁵¹.

Drukarze wrocławscy posiadali swoją organizację zawodową — była nią sekcja drukarzy przy miejscowym oddziale PZZ Robotników Przemysłu Żelaznego. Należała do niej większość drukarzy z wyjątkiem pracowników Drukarni Diecezjalnej. Próby utworzenia samodzielnego wrocławskiego oddziału PZZ Drukarzy, Odlewaczy Czcionek i Pokrewnych Zawodów, czynione w 1907 r., nie powiodły się wskutek odmowy władz carskich. Starania te ponowiono w maju 1910 r., ale w lipcu tegoż roku cały związek został zamknięty przez władze administracyjne⁵². W czerwcu 1916 r. władze niemieckie zezwoliły na wznowienie działalności związku (był on pod wpływami PPS-Frakcji), jednak nadal odmawiały zalegalizowania oddziału wrocławskiego. W tym stanie rzeczy drukarze do listopada 1918 r. stanowili sekcję miejscowego oddziału PZZ Metalowców, również opanowanego przez PPS-Frakcję⁵³.

Z przedstawionego wyżej obrazu regionu i miasta wynika, że we Wrocławku istniały już od ostatniego ćwierćwiecza XIX stulecia warunki sprzyjające podjęciu działalności prasowo-wydawniczej. Wykształtował się już wtedy rynek odbiorców prasy (miejscowa inteligencja, przemysłowcy, kupcy, ziemianie, a z czasem częściowo rzemieślnicy, robotnicy

⁴⁹ Żak, *op. cit.*, s. 37—51.

⁵⁰ Morawski, *op. cit.*, s. 114.

⁵¹ M. Rulikowski, *Produkcja wydawnicza polska w latach 1909—1911*, Warszawa 1913, tabl. XVI, s. 57, tabl. XVII, s. 63.

⁵² Zob.: „Życie Robotnicze”, nr 1, z 15 VII 1907; nr 5, z V 1910.

⁵³ Zob.: A. Burkot, *Z życia zawodowego drukarzy w b. Kongresówce*, [w:] *Złota księga Związku Drukarzy Polskich i Pokrewnych Zawodów (dawniejszego Stowarzyszenia Drukarzy Polsk.) w Poznaniu 1871—1921*, Poznań (1921), s. 43—44; A. Kochański, I. Orzechowski, *op. cit.*, s. 405.

i ludność wiejska), istniało rozbudowane zaplecze techniczne, rozwijał się ruch umysłowy. Ponadto Włocławek jako siedziba instytucji administracyjnych, samorządowych i kościelnych oraz centrum przemysłowe i handlowe regionu mógł spełniać rolę ośrodka informacyjnego dla miejscowej prasy.

Przed 1905 r. istniało jednak kilka czynników hamujących rozwój prasy lokalnej. Przede wszystkim wymienić należy przepisy cenzuralne (ustawa z 1872 r. wraz ze zmianami) oraz brak fachowej kadry dziennikarskiej na terenie regionu. Rozwój rodzimej prasy ograniczała także silna penetracja Kujaw wschodnich przez prasę warszawską, już wówczas działającą bardzo ekspansywnie, skomercjalizowaną i obliczoną na szerokiego odbiorcę. Od połowy XIX w. poważnym, uzupełnianym na bieżąco, zbiorem prasy (właśnie głównie stołecznej) dysponowała włocławska Resursa Obywatelska, zalecając nawet w statucie czytanie jej swoim członkom⁵⁴. Prenumeratę prasy stołecznej (np. oficjalnego „Dziennika Warszawskiego” czy „Gońca Leśnego i Wiejskiego”) zalecały włocławskim urzędnikom powiatowym władze zwierzchnie w latach 1864—1865⁵⁵. Na początku XX w. napływ prasy warszawskiej do Włocławka i okolic znacznie się nasilił. W 1902 r. koncesję na sprzedaż gazet za pośrednictwem roznosicieli (głównie „Dziennika Warszawskiego”, „Gońca” i „Kurier Warszawski”) uzyskał Henryk Prafman, który założył we Włocławku Biuro Dzienników i Ogłoszeń, a w 1904 r. podobną koncesję uzyskał Józef K. Markowski z prawem działalności na terenie miasta i powiatu⁵⁶. Dla zjawiska ekspansji prasy warszawskiej na Kujawy wschodnie charakterystyczna jest opinia publicysty „Ech Płockich i Włocławskich” z października 1905 r.: „Pod jednym względem Włocławek może się uważać za przedmieście Warszawy, mianowicie co do szybkości w otrzymywaniu pism. Oto ranne wydania pism codziennych warszawskich czytamy o godz. 10 1/2 rano, wieczorem zaś o 9 1/2 wieczór tego samego dnia [...] Pośpiech iście amerykański”⁵⁷.

Napływ prasy stołecznej do Włocławka jeszcze bardziej wzrósł po 1905 r., stanowiąc czynnik ograniczający zasięg rozwoju prasy miejscowej. Ożywioną działalność prowadziło zwłaszcza Biuro Dzienników H. Prafmana, rozprawdzając na terenie miasta i regionu głównie „Kurier Warszawski”, „Gońca Porannego i Wieczornego”, „Kurier Poranny”, „Kurier Polski” i moskiewską „Riecz”⁵⁸. Za pośrednictwem Księgarni

⁵⁴ Arentowicz, *op. cit.*, s. 55—57.

⁵⁵ PAP Włocł., zesp. Akta m. Włocławka, sygn. 1, teczka „Prenumerata dzienników 1861—1867”.

⁵⁶ PAP Włocł., zesp. Kancelarii Policmajstra m. Włocławka, sygn. 53, k. 24, 32.

⁵⁷ „Echa Płockie i Włocławskie”, nr 79, z 4 X (21 IX) 1905.

⁵⁸ Ogłoszenie w „Gazecie Kujawskiej”, nr 157, z 13 VII 1911.

Powszechnej w latach 1911—1914 mieszkańcy Włocławka i okolic mogli zaprenumerować 7 dzienników warszawskich, 12 tygodników (w tym 10 stołecznych) oraz 2 miesięczniki wydawane poza Włocławkiem⁵⁹. Od maja 1911 r. działało we Włocławku Biuro Dzienników Franciszka Dobrzeleckiego (posiadającego również księgarnię), prowadzące prenumeratę pism warszawskich, choć na mniejszą skalę niż dwa poprzednie przedsiębiorstwa. Prasa warszawska docierała także — głównie za pośrednictwem poczty — do ziemiaństwa, inteligencji wiejskiej, a nawet niekiedy do bogatszych chłopów.

Pierwsze czasopismo włocławskie zaczęło ukazywać się już w początkowym okresie nowoczesnego rozwoju miasta. Były to wydawane w latach 1884—1886 „Ogłoszenia Handlowe”. Egzemplarzy czasopisma nie odnaleziono, rejestruje je tylko *Bibliografia czasopism pomorskich* na podstawie danych z „Przewodnika Bibliograficznego”⁶⁰. Wiadomo, że w 1884 r. pismo ukazywało się jako dwutygodnik, a w 1886 r. — nieregularnie. Skład redakcji i wydawca są nie znani. Tytuł pozwala sądzić, że był to organ nastawiony głównie na obsługę ogłoszeniowo-informacyjną miejscowego przemysłu i handlu.

Od upadku „Ogłoszeń Handlowych” we Włocławku przez ponad 10 lat nie ukazywało się żadne czasopismo. Dopiero w kwietniu 1898 r. zaczął wychodzić miesięcznik „Homiletyka”, ukazujący się w mieście do czerwca 1913 r. Pismo wydawano regularnie co miesiąc, przeciętny jego nakład jednorazowy wynosił ok. 1000 egzemplarzy, ogólna zaś objętość rocznych nakładów wahała się od około 73 do 84 tys. arkuszy drukarskich (dane z lat 1901—1904)⁶¹. „Homiletykę” tłoczono w drukarni H. Neumana we Włocławku. Pismo przeznaczone było głównie dla duchowieństwa pracującego „na polu nauczania kościelnego”⁶². Do 1905 r. zajmowało się wyłącznie sprawami kaznodziejstwa i życia duchownego. Zasięg jego wykraczał znacznie poza diecezję włocławską, docierało ono do wszystkich diecezji Królestwa i Galicji, publikowali w nim księża z różnych części ziem polskich (np. ks. prof. A. Szlagowski z Warszawy, ks. Władysław Chodkowski z Krakowa). Pismo powstało z inspiracji biskupstwa; bezpośrednim jego inicjatorem i twórcą był ks. kanonik

⁵⁹ *Kalendarz powszechny ilustrowany na rok 1911*, Wyd. Księgarni Powszechnej, Włocławek 1911, ogłoszenia, tamże, 1913, s. 42—43, 1914, s. 42—43 (dalej: *Kalendarz powszechny*).

⁶⁰ *Bibliografia czasopism pomorskich...*, s. 261; „Przewodnik Bibliograficzny”, 1884, s. 37; 1886, s. 32.

⁶¹ Na podst. sprawozdań Warszawskiego Komitetu Cenzury, CGIAL, zesp. Głównego Zarządu do Spraw Prasy (dalej: Gł. Zarz. d/s Prasy), cyt. za: *Wydawnictwa periodyczne w Królestwie Polskim w latach 1868—1904*, oprac. Z. Kmiecik, „RHCzP”, 1965, t. IV, z. 2, s. 142—160.

⁶² *Od Redakcji, „Homiletyka”*, nr 1, z IV 1898.

Marian Nassalski, profesor seminarium włocławskiego, autor licznych prac naukowych z dziedziny teologii⁶³. Redaktorem-wydawcą był do lutego 1908 r. ks. Konstanty Waberski, kierownikiem literackim od lipca 1902 r. — ks. M. Nassalski. Na treść pisma do końca 1905 r. składały się artykuły i rozprawy z dziedziny patrologii, zasad retoryki kościelnej, katechetyki, ascetyki, kazania i mowy obrzędowe, tzw. kazania przygodne dla ludu oraz szkice kazalne, przeglądy literackie, biograficzne i bibliograficzne. Pismo zamieszczało także ogłoszenia, głównie książek i prasy katolickiej, a także włocławskich przedsiębiorstw handlowych. „Homiletykę” określić można jako pismo teologiczne, przeznaczone dla wąskiego kręgu odbiorców.

Działalność miejscowej prasy informacyjnej i społeczno-politycznej rozpoczęła się na terenie Włocławka i regionu wschodniokujawskiego od marca 1904 r. Zapoczątkowały ją „Echa Płockie i Włocławskie”, pismo ukazujące się dwa razy tygodniowo w Płocku. Nie było to jeszcze rodzime pismo kujawskie, zawierało jedynie specjalną kolumnę wiadomości z Włocławka i okolicy. Redaktorem-wydawcą był Adam Grabowski, z zawodu chemik cukrowniczy⁶⁴. Od 1898 r. wydawał on w Płocku „Echa Płockie i Łomżyńskie”, które właśnie od 1904 r. usunęły się z terenu Łomży i przestawiwszy się na obsługę Włocławka i Kujaw, odpowiednio zmieniły tytuł. Zasięg pisma obejmował Płock i okolice, powiaty: włocławski, nieszawski i gostyński, oraz powiaty guberni łomżyńskiej należące do diecezji płockiej⁶⁵. Pismo działało w oparciu o Płockie Towarzystwo Rolnicze, miejscowe mieszczaństwo i inteligencję. Reprezentowało raczej poglądy liberalne, nie wypowiadało się wyraźnie za żadnym stronnictwem politycznym. Obok wiadomości i artykułów społeczno-politycznych pismo poświęcało dużo miejsca zagadnieniom kultury oraz zamieszczało liczne korespondencje terenowe. Warunki materialne pisma były jednak ciężkie, z czasem doprowadzając „Echa” do upadku. W lutym i marcu wyszły dwa ostatnie numery; pismo ukazywało się wtedy nieregularnie, bez kolumny włocławskiej. W lutym 1907 r. A. Grabowski sprzedał pismo Bolesławowi Zdziarskiemu, który kontynuował je jako „Echa Płockie”⁶⁶.

Rodzima prasa informacyjna i społeczno-polityczna powstała na Kujawach wschodnich na przełomie 1905—1906 r. w momencie ogólnego ożywienia społeczeństwa po wypadkach lata i jesieni 1905 r. Jak pisze Wacław Alchimowicz, założyciel pierwszego dziennika włocławskiego —

⁶³ Zob.: *Rocznik naukowo-literacki-artystyczny (encyklopedyczny) na rok 1905*, nakł. W. Okręta, Warszawa 1905, s. 179 (dalej: *Rocznik W. Okręta*).

⁶⁴ Zob.: *op. cit.*, s. 77.

⁶⁵ *Od Redakcji*, „Echa Płockie i Włocławskie”, nr 19 (673), z 5 III (21 II) 1904.

⁶⁶ CGIAL, f. 776, op. 22, j. ch. 71; zob. też: Gutry, *op. cit.*, s. 122—123.

„Gazety Kujawskiej”, wzmianki o Włocławku zamieszczane przez „Echa Płockie” nie „odzwierciedlały w dostatecznym stopniu życia dzielnicy, w której już wówczas nurtowały prądy wyzwolenie”⁶⁷. Istniejące zapotrzebowanie społeczne na prasę miejscową stwarzało nadzieje na zysk, co stanowiło ważny bodziec do podjęcia działalności wydawniczej.

Numer próbny „Gazety Kujawskiej”, według informacji jej założyciela, ukazał się w październiku 1906 r.⁶⁸ Od 1906 r. „Gazeta” ukazywała się regularnie 3 razy tygodniowo, początkowo liczyła zaledwie nieco ponad 100 prenumeratorów, szybko jednak pozyskała sobie nowych czytelników⁶⁹. Jako wydawca podpisywał „Gazetę” W. Alchimowicz, a jako redaktor — Stanisław Cieszkowski, poprzednio redaktor pism warszawskich „Wieku” i „Kuriera Świątecznego” oraz współpracownik „Sportu” i „Ziarna”⁷⁰. Kapitału na uruchomienie wydawnictwa dostarczył drukarz i księgarz Stefan Błędowski, który także pismo drukował. W 1908 r. Błędowski przejął od Alchimowicza prawo na wydawanie „Gazety” i pełnił obowiązki redaktora odpowiedzialnego⁷¹. Wkrótce jednak funkcje redaktora, wydawcy i kierownika literackiego Błędowski powierzył przybyłemu z Kalisza zawodowemu dziennikarzowi Kazimierzowi Młodowskiemu. Sekretarzem redakcji w latach 1907—1910 był Marcei Sachs, znany wówczas literat i dziennikarz⁷². Pod względem politycznym pismo opowiadało się za obozem postępowym. Przedstawiciel „Gazety” brał udział w I Zjeździe Postępowej Prasy Prowincjonalnej w 1907 r.

Po odejściu K. Młodowskiego z redakcji „Gazetę” podpisywał syn S. Błędowskiego, Ryszard (kwiecień—grudzień 1910 r.). Za czasów jego redakcji, w listopadzie 1910 r., „Gazeta” stała się pismem codziennym. Profil polityczny pisma, mimo licznych zmian w składzie redakcji, został utrzymany. W jednym z artykułów redakcyjnych z września 1910 r. stwierdzono: „»Gazeta Kujawska« jest wyrazicielką postępowej opinii społeczeństwa. Kierunku tego trzyma się zawsze i bezwzględnie, oświetlając fakty z punktu demokratycznych i wolnomyślicielskich postulatów narodowych”⁷³. Od grudnia 1910 r. redaktorem-wydawcą „Gazety” był przybyły z Berlina dr chemii Jakub Neumark. Sekretarzem redakcji został Jerzy Plewiński, prowadzący w piśmie dział teatralno-muzyczny. Funkcję kierownika literackiego pełnili: adwokat Włodzimierz Lewiecki

⁶⁷ W. Alchimowicz, *Jak powstała pierwsza gazeta na Kujawach*, [w:] *Kujawianin*. Kalendarz braci Piotrowskich, 1928, s. 103—104.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ *Rocznik W. Okręta*, s. 38.

⁷¹ „Książąca Letopis”, nr 40, z 11 (24) X 1908.

⁷² R. Ściślak, *Galeria postaci włocławskich*, „Życie Włocławka”, nr 43, z 23 X 1969.

⁷³ *Od Redakcji*, „Gazeta Kujawska”, nr 133, z 8 XI 1910.

(do lutego 1911 r.), a następnie (od września 1912 r.) literat Leon Chrzastowski. Od 1910 r. czynnym członkiem redakcji był Ignacy Bartnicki, dający dowody talentu publicystycznego w felietonach tygodniowych, podpisywanych pseudonimem „Bartnicki znad Ochni”. Na łamach „Gazety” oprócz redaktorów i przedstawicieli miejscowej inteligencji pisywało wielu znanych ówczesnych publicystów warszawskich związanych z tzw. obozem postępowym, m. in.: Stefan Auerbach, Leo Belmont, Józefa Bojanowska, Edward Dutlinger, Jan Garlikowski, Jan Hempel, Jerzy Kurnatowski, Iza Moszczeńska.

Pod koniec 1912 r. „Gazeta” przeszła jakiś bliżej dziś nie znany kryzys wewnętrzny. Planowano zmianę na stanowisku redaktora-wydawcy, pismo ukazywało się rzadziej (3 razy tygodniowo) i w zmniejszonym nakładzie⁷⁴. Ostatecznie jednak „Gazetę” do końca jej działalności podpisywał J. Neumark, a od stycznia 1913 r. przywrócono jej dawną częstotliwość ukazywania się. Za czasów redakcji J. Neumarka pismo finansowane było prawdopodobnie przez Włocławskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu.

„Gazeta Kujawska” była pismem redagowanym sprawnie i umiejętnie, prezentującym swoim czytelnikom bogaty, jak na możliwość dziennika prowincjonalnego, serwis informacyjny i publicystyczny. Pismo podawało w osobnych rubrykach informacje oraz korespondencje własne z Królestwa, pozostałych ziem polskich, Cesarstwa i zagranicy, miało rozbudowany dział miejscowy podający liczne informacje z dziedziny życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego miasta i regionu oraz dział ogłoszeniowy. Od września 1911 r. pismo posiadało własny abonament telegraficzny, od lutego 1913 r. zamieszczało własne informacje telefoniczne z pobliskich okolic.

W obszernym dziale artykułów „Gazeta” propagowała program bliski Stronnictwu Postępowej Demokracji. Ogólna linia pisma była w zasadzie zgodna z hasłami tego ugrupowania, chociaż „Gazeta” krytykowała czasem niektóre posunięcia kierownictwa „pedecji” i nigdy publicznie nie deklarowała się po jej stronie; dodać też należy, że artykuły „Gazety” utrzymane były w tonie spokojnym, a postulaty społeczne i polityczne pismo formułowało na ogół ostrożnie. Postawę taką należy chyba tłumaczyć obawą utraty czytelników na terenie Kujaw i sąsiednich regionów, gdzie znaczne wpływy wśród inteligencji i mieszczaństwa posiadała Narodowa Demokracja. Wydaje się, że „Gazetę Kujawską” można uznać za pismo spełniające w pewnym zakresie rolę organu terenowego Postępowej Demokracji. Świadczy o tym obok treści artykułów zestaw współpracowników pisma. Nie rozstrzygając tu kwestii, w jakim stopniu pismo było inspirowane przez warszawskie kierownictwo „pedecji”,

⁷⁴ Tamże, nr 258, z 23 XI, nr 266, z 14 XII 1912.

a w jakim stopniu było inicjatywą lokalną, zauważyć trzeba, że problemy społeczne i polityczne wagi ogólnej omawiali na łamach pisma renomowani warszawscy publicyści „postępowi”. Wypowiedzi te zamieszczano najczęściej w formie artykułów oryginalnych, rzadziej jako przedruki.

„Gazeta Kujawska” głosiła ideologię kooperatywizmu, hasła powszechnej demokratyzacji życia społecznego, zwalczała klerykalizm i antysemityzm, opowiadając się za wolnomyślicielstwem i asymilacją postępowych elementów spośród mniejszości żydowskiej⁷⁵. „Gazeta” w licznych artykułach popierała ruch zaraniarski, zajmowała się kwestią robotniczą, sprawami kobiecymi, poruszała aktualne problemy i bolączki prasy prowincjonalnej oraz zagadnienia wychowania narodowego młodzieży⁷⁶. Warto nadmienić, że poświęcony temu ostatniemu zagadnieniu artykuł J. Neumarka z 1911 r. *W kwestii wielce drażliwej...* stał się przyczyną oskarżeń redaktora „Gazety” o serwilizm wobec zaborców, a nawet o pracę wywiadowczą dla żandarmerii rosyjskiej⁷⁷. Autor w artykule tym krytycznie oceniał działalność polskich szkół prywatnych i proponował przerwanie bojkotu szkół rosyjskich, twierdząc, że wkrótce inteligencja polska w Królestwie zostanie zdominowana przez napływowy element rosyjski. Wiele artykułów „Gazety” zawierało jawne niekiedy akcenty niepodległościowe, zwłaszcza te, w których krytykowano politykę władz rosyjskich wobec Polaków i poruszano sprawę Chełmszczyzny⁷⁸. Krytykowano także ostro poczynania władz niemieckich na ziemiach zaboru pruskiego. Jeśli chodzi o stosunek do partii polskich, pismo występowało zarówno przeciw Narodowej Demokracji, jak i partiom rewolucyjnym: SDKPiL i PPS-Lewicy. Przedmiotem ostrych ataków pisma była polityka Koła Polskiego w rosyjskiej Dumie. Na chwilę bieżącą „Gazeta” propagowała program „pracy organicznej”⁷⁹.

Obok artykułów polityczno-społecznych pismo zamieszczało także recenzje teatralne, muzyczne i książkowe. Ponadto od 1911 r. „Gazeta”

⁷⁵ Zob. np. *Kryzys socjalny i kooperacja*, tamże, nr 160, z 19 VII 1912; J. Gariłkowski, *Uszczęśliwienie ludzkości*, tamże, nr 87, z 12 IV 1911; *Prospekty obskurantów*, tamże, nr 9, z 11 I 1911; *Gładius, Szydło z worka*, tamże, nr 4, z 5 I 1911.

⁷⁶ Zob. np. *Nowe tworzywo ludzkie*, tamże, nr 74, z 28 III 1911; *Reforma małżeństwa*, tamże, nr 8, z 19 I 1911; Stan. Bor., *Prasa prowincjonalna a rozumienie jej zadań przez czytelników*, tamże, nr 72, z 18 IV 1910; *Wychowanie narodowe*, tamże, nr 100, z 23 VIII 1910.

⁷⁷ Zob. Targowski, *op. cit.*, s. 9—10; *Na drodze do rehabilitacji*, „Goniec Kujawski”, nr 312, z 13 XII 1917.

⁷⁸ Zob. np. *Smutne wnioski*, „Gazeta Kujawska”, nr 17, z 20 I 1911, w tymże roczniku i w R. 1912 liczne sprawozdania z obrad Komisji Dumy do Spraw Chełmszczyzny.

⁷⁹ Zob. J. Neumark, *Praca organiczna*, tamże, nr 78, z 2 VII 1910.

zamieszczała jako dodatek sezonowy (czerwiec—wrzesień) kolumnę „Życie Ciechocińskie”, przeznaczoną dla kuracjuszy uzdrowiska Ciechocinek. Oprócz wydawania numerów świątecznych o dużej objętości był to jeden z głównych sposobów zwiększania nakładów pisma.

Akcenty narodowe, coraz wyraźniejsze od początku 1912 r., sprowadzały na „Gazetę” represje cenzuralne. W 1912 r. pismo obłożono grzywną 200 rubli⁸⁰. W kwietniu 1913 r. Warszawski Komitet Cenzury nałożył na nr 91 „Gazety” areszt za wydrukowanie artykułu *Chwila bieżąca*, zawierającego akcenty ostrej krytyki postępowania władz rosyjskich wobec ludności polskiej. Warszawska Izba Sądowa areszt zatwierdziła, a następnie zamknęła pismo⁸¹. Ostatni numer „Gazety Kujawskiej” ukazał się 10 V 1913 r. Redaktor-wydawca J. Neumark opuścił Włocławek i udał się do Warszawy, gdzie wraz ze Stanisławem Mendelsonem wydawał pismo „Przegląd Codzienny”⁸².

Po zamknięciu „Gazety Kujawskiej” część składu redakcji pozostała we Włocławku i już pod koniec czerwca 1913 r. rozpoczęła wydawanie dziennika „Kurier Włocławski”, stanowiącego kontynuację „Gazety”. Dla podkreślenia tego zachowano nawet ciągłość numeracji roczników. „Kurier” otrzymywać mieli wszyscy abonenci dawnej „Gazety” za czas opłaconej prenumeraty⁸³. Sądzić więc można, że pismo wydawano w nakładzie zbliżonym do nakładu „Gazety”. „Kurier” drukowano we włocławskiej drukarni M. Wołkowicza.

Redaktorem-wydawcą „Kuriera” był przez cały okres działalności pisma Ignacy Bartnicki. Funkcję kierownika literackiego sprawowali kolejno Leon Chrzanowski i Marceli Sachs, sekretarza redakcji — Lesław Boroński i M. Sachs. Od grudnia 1913 r. pismo podawało jedynie nazwisko redaktora-wydawcy. Redakcja obok siedziby włocławskiej miała także oddział w Kutnie. W przeciwieństwie do „Gazety Kujawskiej” nie skupił „Kurier” szerokiego grona współpracowników spośród znanych dziennikarzy warszawskich i znacznie częściej niż „Gazeta” zamieszczała przedruki z innych pism.

Układ działowy „Kuriera” i środki techniczne informacji były podobne jak w „Gazecie Kujawskiej”. Zwiększono tylko liczbę dodatków. Obok kolumny ciechocińskiej („Kurierek Ciechociński”) zamieszczano jako dodatek kolumnę „Kurierek Kutnowski”.

⁸⁰ CGIAL, f. 776, op. 22, j. ch. 123, sprawozdanie gen.-gubernatora warszawskiego do Gł. Zarz. d/s. Prasy, z 10 (23) II 1913, nie podano jednak dokładnie, kiedy i za co nałożono karę.

⁸¹ CGIAL, f. 776, op. 22, j. ch. 113, pismo Gł. Zarz. d/s. Prasy do gen.-gubernatora warszawskiego, z 13 (26) V 1913, „Kurier Włocławski”, nr 7, z 28 VI 1913.

⁸² *Ostatnia stawka*, „Dziennik Kujawski”, nr 152, z 7 VII 1913.

⁸³ „Kurier Włocławski”, nr 7, z 28 VI 1913.

Program polityczny pisma nie różnił się na ogół od linii „Gazety”. Podkreślić tylko należy, że „Kurier” więcej miejsca poświęcał sprawom robotniczym. Od października 1913 r. w stałej rubryce „Sprawy społeczne” pismo zamieszczało artykuły na temat ruchu zawodowego, propagoowało system umów zbiorowych o pracę itd. Szczególnie dużo miejsca poświęcano tym zagadnieniom w czasie strajków i lokautów w Łodzi (czerwiec—lipiec 1913 r.) i w okresie walki robotników o zmianę ustawy ubezpieczeniowej (październik—listopad 1913 r.)⁸⁴. Ton artykułów był wyraźnie przychylny dla robotników, jednak pismo niekiedy zalecało większe umiarkowanie w żądaniach wobec fabrykantów. O Polskich Związkach Zawodowych wyrażało się nieprzychylnie. Zwraca także uwagę duża liczba artykułów poświęconych wychowaniu fizycznemu i skautingowi, w których odnaleźć można aluzje na temat przydatności sportu do potrzeb zbliżającej się walki o niepodległość kraju⁸⁵.

Za treść artykułów czterokrotnie nakładano na „Kurier” grzywny lub areszt⁸⁶, a w maju 1914 r. pismo zawieszono z nie znanych dziś dokładnie przyczyn.

Odmiennej linię polityczną niż „Gazeta Kujawska” i „Kurier Włocławski” reprezentował drugi obok „Gazety” główny organ społeczno-polityczny Kujaw wschodnich — „Dziennik Kujawski”, pismo o zabarwieniu narododemokratycznym. Działalność „Dziennika” jest przykładem rozpoczętej po 1907 r. ofensywy Narodowej Demokracji przeciw obozowi „postępowemu”, która obok Warszawy ogarnęła całą prowincję Królestwa. Pismo zaczęło się ukazywać od sierpnia 1910 r. Początkowo redaktorem-wydawcą był Kazimierz Młodowski, były redaktor „Gazety Kujawskiej”. Zezwolenie na wydawanie „Dziennika” otrzymał Młodowski już w październiku 1907 r., lecz z nie znanych dziś przyczyn (może z braku funduszy) rozpoczął wydawanie pisma dopiero w trzy lata później, po odnowieniu koncesji⁸⁷. Wkrótce jednak, w styczniu 1911 r., Młodowski przekazał swoje prawa na wydawanie i redagowanie „Dzien-

⁸⁴ Zob. np. *Sytuacja obecna w Łodzi*, tamże, nr 12, z 4 VII 1913; P. Golde, *Kasy chorych dla robotników*, tamże, nr 107, z 25 X 1913.

⁸⁵ Zob. np. L. Boroński, *Uprawiajcie sport!*, tamże, nr 30, z 25 VII 1913; *Wychowanie fizyczne młodzieży*, tamże, nr 60, z 30 VIII 1913.

⁸⁶ Grzywna 100 rubli za artykuł *Szkola polska*, nr 52, z 1913; areszt na nr 92, z 1913 r.; areszt na nr 145, z 1913 r., za artykuł *Dzień hańby*; grzywna 200 rubli za artykuł *Echa procesu*, nr 18, z 1914. „Kurier Włocławski”, nr 87, z 2 X 1913; CGIAL, f. 776, op. 22, j. ch. 36, pismo Gł. Zarz. d/s. Prasy do gen.-gubernatora warszawskiego, z 19 X (1 XI) 1913; „Książąca Letopis”, nr 1, z 4 (17) I 1914, s. 40; CGIAL, f. 77, op. 22, j. ch. 25, spis prasowych kar administracyjnych nałożonych przez Głównego Naczelnika Kraju Przywiślańskiego od 1 do 31 I 1914 r.

⁸⁷ CGIAL, f. 776, op. 22, j. ch. 241, pisma gen.-gubernatora warszawskiego do Gł. Zarz. d/s. Prasy, z 18 (31) X 1907 i z 22 VII (5 VIII) 1910.

nika" spółce złożonej z dwóch lekarzy wrocławskich: Witolda Piaseckiego i Jana Skibińskiego, oraz dwóch okolicznych ziemian: Antoniego Byszewskiego i Teodora Białeckiego. Redaktorem odpowiedzialnym został Jan Kossobudzki, w imieniu właścicieli „Dziennik” jako wydawca podpisywał A. Byszewski⁸⁸. Kierownikami naczelnymi pisma byli kolejno: Włodzimierz Lewiecki (luty—lipiec 1911), Jan Skibiński (sierpień 1911 — styczeń 1912) i zawodowy dziennikarz i literat Wiktor Ambroziewicz (styczeń 1912 — listopad 1914). Pismo drukowane było w drukarni braci Piotrowskich we Wrocławku. Poza terenem Kujaw wschodnich „Dziennik” obejmował swym zasięgiem ziemie kutnowską, gostyńską i dobrzyńską, docierał także do ziemi łęczyckiej. Odbiorców starał się szukać głównie wśród drobnych i średnich przedsiębiorców w miastach oraz wśród ziemiaństwa i części inteligencji polskiej, a także w sferach robotniczych i chłopskich, pozostających pod wpływami związków i stowarzyszeń katolickich.

Dla poszczególnych terenów swojego oddziaływania i różnych grup czytelników pismo wydawało w formie osobnych kolumn dodatki tygodniowe: „Tydzień Kutnowski” (1912—1914), „Tydzień Ciechociński” (1912—1914) od czerwca 1914 dodatek samoistny, „Wiadomości Aleksandrowskie” (1914) oraz dla robotników „Tydzień Robotniczy” (1914) i dla chłopów „Nasz Łan” (1913—1914).

Na łamach „Dziennika” obok członków redakcji i stałych współpracowników (najczynniejsi: W. Ambroziewicz, Ignacy Maciejowski i Witold Kraszewski) pisali głównie przedstawiciele miejscowej inteligencji, zwłaszcza nauczycielstwa wrocławskiego (Roman Kobendza, Józef Szczepański, Aleksander Pawłowski, Emilia Węśławska, Maria Wiwatowska). Pismo zamieszczało dużą ilość przedruków z prasy warszawskiej zbliżonej do Narodowej Demokracji, szczególnie z „Dziennika Powszechnego”, oraz z reprezentującej ten sam kierunek polityczny prasy poznańskiej i lwowskiej. Struktura działowa i środki techniczne informacji podobne były jak w omówionych już dziennikach, z tą tylko różnicą, że „Dziennik Kujawski” miał bardziej rozbudowane działy poświęcone ziemiom wschodnim dawnej Rzeczypospolitej i ziemiom zaboru pruskiego.

Program polityczny „Dziennika Kujawskiego”, zwłaszcza od czasu objęcia kierownictwa przez W. Ambroziewicza, był bardzo bliski hasłom Narodowej Demokracji. Pismo ogłaszało się jako niezależne, lecz jego sympatie były tak wyraźne, że redakcja, chcąc uczynić zadość pozorom

⁸⁸ CGIAL, f. 776, op. 22, j. ch. 241, pismo gen.-gubernatora warszawskiego do Gł. Zarz. d/s. Prasy, z 5 (18) I 1911. K. Młodowski po przekazaniu „Dziennika Kujawskiego” w ręce spółki udał się do Warszawy, gdzie otrzymał koncesję na wydawanie pisma „Głos Poranny”, „Gazeta Kujawska”, nr 53, z 5 III 1912.

bezsstronności, musiała nawet publicznie odżegnywać się od „partyjnego zabarwienia” (w związku z opublikowaniem kilku artykułów ks. prof. Zimmermanna i R. Dmowskiego oraz kampanią wokół sprawy przejścia w ręce niemieckie majątku Rydzyna w Poznańskim)⁸⁹. Niektóre stwierdzenia „Dziennika” bywały nawet ostrzejsze od oficjalnej linii narodowodemokratycznej — np. pismo potępiało kierownictwo Narodowej Demokracji za uchwałę o przerwaniu bojkotu szkół rządowych⁹⁰. Większość artykułów polityczno-społecznych „Dziennika” poświęcona była kwestii mniejszości żydowskiej. Utrzymane one były w ostrym tonie antysemickim. Pismo negowało możliwość asymilacji Żydów i jako jedno z pierwszych w Królestwie rzuciło hasło bojkotu przemysłu i handlu żydowskiego⁹¹. Ostro atakowało robotnicze partie rewolucyjne (zwłaszcza SDKPiL), „zaraniarzy” oraz „postępowców”, twierdząc, iż ugrupowania te oprowadzone są przez wrogię Polsce elementy siejące konflikty między robotnikami a przemysłowcami i ziemiaństwem⁹². Jeśli chodzi o postawę wobec zaborców, „Dziennik” zajmował nieprzychylnie stanowisko w stosunku do władz rosyjskich, a wyraźnie wrogię wobec niemieckich. Ton tych wystąpień zbieżny był na ogół z linią taktyczną Narodowej Demokracji. Wiele miejsca pismo poświęcało sytuacji Polaków na Litwie i Ukrainie, szeroko omawiało sprawę Chełmszczyzny oraz występowało w obronie polskiego stanu posiadania w Wielkopolsce. Podkreślić należy, że jako jedno z pierwszych pism polskich „Dziennik” zaczął zamieszczać artykuły o odrodzeniu narodowym na Kaszubach⁹³. Pismo nie propagowało walki o pełną niepodległość, zalecając przede wszystkim podniesienie gospodarcze i kulturalne kraju oraz dając do zrozumienia, że w aktualnym układzie stosunków politycznych najlepszym rozwiązaniem byłaby autonomia Królestwa na wzór galicyjski⁹⁴. „Dziennik” zamieszczał artykuły jubileuszowe poświęcone wielkim Polakom, nadając szczególny rozgłos, podobnie jak cała prasa endecka, 300 rocznicy śmierci Piotra Skargi.

W dziedzinie programu społecznego „Dziennik” był gorliwym propagatorem haseł solidarystycznych, stwierdzając, że wszelkie konflikty społeczne osłabiają wewnętrzną zwartość narodu oraz szkodzą rozwojowi go-

⁸⁹ *Do Czytelników*, „Dziennik Kujawski”, nr 175, z 5 VII 1911.

⁹⁰ *Smutna uchwała*, tamże, nr 143, z 28 III 1911.

⁹¹ Zob. np. Wł. Ł., *Swój do swego*, tamże, nr 22, z 27 I 1911; nr 24, z 30 I; *Bojkot*, tamże, nr 133, z 15 VI 1912.

⁹² Zob. np. I. Maciejewski, *Z życia naszego ludu*, tamże, nr 16, z 22 VII 1911; *W rocznicę*, nr 186, z 19 VIII 1911; *Zwaśniony lud*, tamże, nr 293, z 28 XII 1911.

⁹³ Zob. np. S. Chrupczałowski, *Dwulecie „Gryfa”*, tamże, nr 20, z 25 I 1911.

⁹⁴ Zob. np. *Co dała Galicji autonomia*, tamże, nr 13, z 17 I 1912.

spodarki polskiej⁹⁵. Głosząc ogólnikowe hasła demokratyzacji społeczeństwa, pismo zastrzegało jednak, że proces ten powinien przebiegać stopniowo i powoli oraz musi być poprzedzony oświeceniem i „ukulturalnieniem” szerokich mas robotniczych i chłopskich, przeprowadzonym pod kierunkiem księży, ziemian i inteligencji miejskiej⁹⁶. „Dziennik” poruszał często zagadnienia sytuacji robotników i chłopów. Uwagi swoje kierował do przedsiębiorców i ziemian, starając się im wytłumaczyć, że poprawa bytu warstw uboższych jest konieczna dla uchronienia kraju przed „burzą, która niszczy cały organizm narodowy”⁹⁷. Wszelkie, ograniczone zresztą, reformy społeczne nie mogły według „Dziennika” naruszać własności prywatnej i aktualnie istniejącego ustroju społeczno-gospodarczego. Poważne znaczenie dla przemian społecznych „Dziennik” przypisywał ruchowi spółdzielczemu robotniczych stowarzyszeń chrześcijańskich oraz kółkom rolniczym Centralnego Towarzystwa Rolniczego. W wielu artykułach pismo zwracało uwagę na konieczność wzmocnienia polskiego stanu średniego w miastach.

„Dziennik Kujawski” prowadził ostrą walkę z „Gazetą Kujawską”, a następnie z „Kurierem Włocławskim”. Przebiegała ona na płaszczyźnie politycznej, często też przybierała postać konkurencji ekonomicznej, a nawet animozji osobistych. W dziedzinie politycznej ostre polemiki między oboma odłamami włocławskiej prasy codziennej wywoływały zagadnienia mniejszości żydowskiej oraz kwestia polskiego szkolnictwa prywatnego. „Dziennik” krytykował liberalizm „Gazety” i głoszony przez nią program asymilacji Żydów, „Gazeta” zaś odplacała się oskarżeniami o nacjonalizm. Wielkie poruszenie wśród społeczeństwa polskiego na Kujawach wschodnich wywołała polemika między „Gazetą” a „Dziennikiem” na temat szkół polskich, rozpoczęta wzmiankowanym już artykułem J. Neumarka *W kwestii wielce drażliwej...* Na zarzuty Neumarka odpowiadał na łamach „Dziennika” Aleksander Pawłowski (wykładowca Włocławskiej Szkoły Handlowej), który w cyklu artykułów *Kwestia polskiej szkoły* żarliwie bronił szkolnictwa prywatnego, stwierdzając, że mimo licznych niedociągnięć spełnia ono ważną rolę wychowawczą i jest istotnym czynnikiem życia narodowego⁹⁸. Konkurencja ekonomiczna wywoływała walkę o zdobycie nowych prenumeratorów i powiększenie klienteli ogłoszeniowej. Rywalizacja ta prowadzona była

⁹⁵ Zob. np. *Czynniki narodowościowe i klasowe w walce politycznej*, tamże, nr 204, z 11 IX 1911.

⁹⁶ Zob. np. ks. W. Kneblewski, *Prowincjonalizm*, tamże, nr 190, z 24 VIII 1911; *O demokracji*, tamże, nr 93, z 25 IV 1912; *Kiedy będzie lepiej*, tamże, nr 272, z 30 XI 1911.

⁹⁷ Zob. np. *Praca i kapitał. (Wnioski ogólne)*, tamże, nr 222, z 30 IX 1913.

⁹⁸ Tamże, nr 231, z 12 X, nr 233, z 14 X 1911.

niekiedy metodami wzajemnego oczerniania się, dochodziło także do wypadków przechwytywania na poczcie ogłoszeń skierowanych do „konkurencji” (np. przejęcie przez „Dziennik” ogłoszeń dla „Gazety” w maju 1911 r.)⁹⁹. „Dziennik” atakował także ogół postępowej prasy prowincjonalnej, twierdząc, iż opanowana przez wrogie narodowi polskiemu elementy obce, wywołuje ona rozłam wśród społeczeństwa. Wśród artykułów „Dziennika” atakujących prasę postępową szczególnie rozgłos zyskał artykuł *Ostatnia stawka* (nr 152, z 7 VII 1913), przedrukowany przez 10 dzienników narodowodemokratycznych w Królestwie (6 prowincjonalnych i 4 warszawskie).

Za treść swoich artykułów i informacji „Dziennik” sześciokrotnie karany był przez cenzurę carską grzywnami i konfiskatami, co w lipcu 1911 r. zmusiło redakcję do podwyższenia ceny pisma, a w maju 1914 r. nawet do czasowego zawieszenia¹⁰⁰.

Typ pisma nie angażującego się po stronie żadnego z dwóch głównych kierunków prasy prowincjonalnej reprezentował na terenie Kujaw wschodnich „Nadwiślanin”. Tygodnik ten ukazywał się od początku maja 1914 r.; do wybuchu I wojny światowej wyszło 13 numerów pisma. Redaktorem-wydawcą był Franciszek Dobrzelecki, właściciel księgarni oraz Biura Dzienników we Włocławku. Funkcje sekretarza redakcji pełniła Zofia Piechaczówna, córka włocławskiego księgarza Władysława Piechaczka. „Nadwiślanin” był pismem ilustrowanym fotografiami, co na terenie Włocławka było nowością¹⁰¹. Pisma drukowano w drukarni H. Neumana. Poza Włocławkiem punkty kolportażowe pism mieściły się w Brześciu Kujawskim i Aleksandrowie. „Nadwiślanin” próbował także dotrzeć na ziemię dobrzyńską. Według zamierzeń redakcji „Nadwiślanin” miał być pismem popularnym, przeznaczonym dla wszystkich warstw społecznych. Stałymi współpracownikami pisma byli zawodowi dziennikarze: Kazimierz Młodowski (przebywający w Warszawie) i Juliusz Ko-

⁹⁹ Zob. *Do Komitetu Redakcyjnego „Dziennika Kujawskiego”*, „Gazeta Kujawska”, nr 109, z 2 V 1911; *Do Czytelników*, „Dziennik Kujawski”, nr 108, z 13 V 1911.

¹⁰⁰ Grzywna 300 rubli za artykuł S. Okulicza *W lat pięćdziesiąt*, nr 93, z 1911; grzywna 200 rubli za artykuły *Zydzi szpiegami i donosicielami* i *Bojkot pisma*, nr 104 i 106, z 1911; grzywna 100 rubli za korespondencję *Nad Wilejką*, nr 138, z 1911; grzywna 100 rubli za notatkę *Swój, lecz nie do swego*, nr 284, z 1913; konfiskata nru 108, z 1914 za artykuł *O „Gazetę Białostocką”*; areszt na nrze 110, z 1914 za artykuł *Hasełka* — ostatecznie prokurator Warszawskiej Izby Sądowej areszt cofnął. CGIAL, f. 776, op. 22, j. ch. 241, pisma Warszawskiego Komitetu Cenzury do Gł. Zarz. d/s. Prasy, z 2 (15) V i 11 (24) VII 1911, pismo gen.-gubernatora warszawskiego do Gł. Zarz. d/s. Prasy, z 16 (29) XII 1913; *Książka*, nr 7, z 1914, s. 37; CGIAL, jw., pisma Warszawskiego Komitetu Cenzury do Gł. Zarz. d/s. Prasy, z 8 (21) V i 22 V (4 VI) 1914.

¹⁰¹ Przed „Nadwiślaninem” jeden numer ilustrowany wydał „Dziennik Kujawski” (nr 149, z 31 X 1913) z okazji Zaduszek.

ziński z Włocławka; Z. Piechaczówna, adwokat włocławski Henryk Wardęski i inż. Stanisław Olszewski, dzierżawca włocławskiej sieci telefonów.

Pismo finansowane było prawdopodobnie przez spółkę właścicieli włocławskich kin „Sfinks” i „Polonia”: Edwarda Gaworskiego, Władysława i Ernesta Piechaczków oraz Feliksa Zalewskiego. Zawarli oni z redakcją układ o sprzedaży „Nadwiślanina” w lokalach swoich kin, zamieszczali też w każdym numerze reklamy. Jak podaje redakcja, jednorazowy nakład wynosił 4 tys. egzemplarzy (liczba dotąd na prowincji bardzo rzadko spotykana). Pismo było najtańszym tygodnikiem prowincjonalnym Królestwa — prenumerata roczna wynosiła 3 ruble, 20 kopiejek. Również niskie były ceny ogłoszeń, zajmujących ponad 1/4 objętości „Nadwiślanina”. Sama redakcja określała pismo jako „najodpowiedniejsze do zamieszczania ogłoszeń”¹⁰². Rozmach, z jakim wydawano pismo, i szumna autoreklama pozwalają przypuszczać, że „Nadwiślanin” obliczony był głównie na pomnożenie dochodów wydawcy i protektorów finansowych.

Treść „Nadwiślanina” była uboga. Pismo określało się jako społeczno-polityczne i literackie. Zamieszczało rozbudowaną kronikę miejscową, korespondencje z Płocka, Warszawy i okolic Włocławka, felietony, nowele i poezje, posiadało także specjalną rubrykę ciechocińską. Program swój formułowało bardzo ogólnikowo jako dążenie do „wspólnego dobra, miłości bliźniego i prawdy”¹⁰³. Pismo nie zamieszczało artykułów politycznych, ograniczało się do zagadnień społecznych, traktowanych zresztą bardzo pobieżnie, w sposób nikogo nie rażący i nie powodujący obaw o utratę klienteli ogłoszeniowej. Ponadto na łamach pisma często omawiano działalność włocławskich instytucji społecznych, o niektórych wyrażając się krytycznie, lecz zawsze w tonie umiarkowanym.

Tuż przed wybuchem I wojny pismo przeżywało jakieś trudności, gdyż redakcja zapowiadała, że z powodu reorganizacji „Nadwiślanin” wychodzić będzie dwa razy miesięcznie¹⁰⁴. Po wybuchu wojny pismo przestało się ukazywać.

W aktach cenzury rosyjskiej znajdują się ponadto wiadomości o 4 innych włocławskich dziennikach i tygodnikach wychodzących przed sierpniem 1914 r.: „Ziemia Kujawska” (1906), „Głos Kujawski” (1907), drukowane u H. Neumana, redaktor Czesław Ksawery Jankowski w grudniu 1907 r. otrzymał zezwolenie na przekształcenie pisma w tygodnik „Pobudka” wydawany w Warszawie (w okresie wojny sekretarz redak-

¹⁰² *Od Administracji*, „Nadwiślanin”, nr 1, z 2 V 1914.

¹⁰³ *Do Czytelników*, tamże.

¹⁰⁴ Tamże, nr 13, z 25 VII 1914.

cji „Godziny Polski”), „Echo Włocławskie” (1908) i „Kurier Kujawski” (1912, drukowane u H. Neumana, redaktor Ignacy Nowicki, instruktor okręgowy kółek rolniczych CTR)¹⁰⁵. Są to jedyne wiadomości o tych pismach, nie wymienia ich żadna bibliografia, egzemplarze nie zachowały się. Z treści dokumentów cenzury wynika, że „Ziemia Kujawska”, „Głos Kujawski” i „Kurier Kujawski” ukazywały się, lecz były to prawdopodobnie efemerydy. Na temat „Echa Włocławskiego” brak szczegółowych danych. Nie zachowały się również egzemplarze tygodnika „Kurier Ciechociński”, którego 15 numerów ukazało się od czerwca do sierpnia 1906 r. we Włocławku pod redakcją Stanisława Cieszkowskiego¹⁰⁶. Wiadomo także, że w grudniu 1911 r. inż. Stanisław Olszewski z inicjatywy redakcji „Dziennika Kujawskiego” czynił przygotowania do założenia we Włocławku tygodnika „Głosy”, ostatecznie jednak pismo nie ukazało się¹⁰⁷.

¹⁰⁵ CGIAL, f. 776, op. 22, j. ch. 453, 78, 266, 222, wykaz prasy wychodzącej na terenie działalności Sądów Okręgowych podległych Warszawskiej Izbie Sądowej w 1906 r., pisma: wicegubernatora warszawskiego do Gł. Zarz. d/s. Prasy, z 7 (20) II 1907, gen.-gubernatora warszawskiego do Gł. Zarz. d/s. Prasy, z 20 XI (3 XII) 1907 i z 10 (23) IX 1912.

¹⁰⁶ M. Raczynski, *Materiały do historii Ciechocinka od zapoczątkowania budowy warzelniów soli do wybuchu wielkiej wojny*, Warszawa 1935, s. 280.

¹⁰⁷ „Dziennik Kujawski”, nr 291, z 23 XII 1911.